

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

S. P.

Z NACKICH - BRYNDZÓW

JANINA WOJCIECHOWSKA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła w Panu dnia 16-go maja 1932 roku w wieku lat 22 w Drahiczynie - Pol.

Ekspozycja z dworca kol. osebowego w Wilnie odbyła się dnia 19 maja b. r. o godzinie 3 po poł. do kościoła św. Teresy (Ostrabrama). Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele dn. 20 b. m. o godz. 10-ej rano. Pogrzeb tegoż dnia o godz. 4-ej po poł. na cmentarzu po-Bernardyński.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaźni i znajomych zrozępczeni
Ojciec, Mąż i Rodzina.

URZĘDOWY ROZKŁAD JAZDY

na okres letni 1932 r.

zupelnie zmieniony w układzie i uzupełniony

CENA 21.5

Z BEZPŁATNYM DODATKIEM TURYSTYCZNYM

oraz

MAŁY ROZKŁAD JAZDY

V-go Okręgu Komunikacyjnego

CENA 21.50

Do nabycia we wszystkich kółkach i kioskach T-wa „RUCH”.

Kapłan a polityka.

Przedśmiertne wskazania s. p. ks. Biskupa Łozińskiego.

(KAP) Choroba zastała s. p. Ks. Zygmunta Łozińskiego, Biskupa Pińskiego, przy biurku piszącym ostatnie swe dwa listy pasterskie. Pierwszy skierował zmarły Arcypasterz do duchowieństwa swego diecezji, drugi — do wszystkich swych diecezjan. Ten drugi list o Akcji Katolickiej został niedokończony... Oba noszą datę 2 kwietnia, t. j. dnia, w którym cierpiący Ks. Biskup udał się do szpitala, by poddać się operacji. Opatrzność dała s. p. Ks. Biskupowi jako ostatnie swe wskazania poruszyć tak ważne zagadnienie, jak stosunek kapłana do polityki. Uczynił to zmarły Ks. Biskup z właściwą sobie przejrzystością myśli, znajomością nauki i ducha Kościoła, nie ogładaniem się na różne względy lub osoby.

Geneza pierwszego listu, zwróconego do duchowieństwa diecezji stała się debata w Sejmie nad projektem ustawy o składkach na rzecz Kościoła katolickiego. Na komisji sejmowej przy tej okazji niektórzy posłowie postawili duchowieństwu naszymu szereg zarzutów występowania z agitacją polityczną przy wykonywaniu czynności duszpasterskich. Uchwala została nawet oświadczenie, że wycofano następnie na plenum Sejmu.

Traktując rezolucję powyższą, jako wyrażony frazes agitacyjny, nie wiążący się logicznie z debatą nad projektem ustawy i noszący znamiona chęci przekupienia duchowieństwa, zmarły Ksiądz Biskup merytorycznie jednak stwierdza słuszność zasady:

„Iż wszelkie wystąpienia polityczne są w kościele niedopuszczalne, i nie tylko w kościele, lecz wszędzie i zawsze, gdzie kapłan przemawia nie w charakterze zwykłego obywatela państwa, ale jako duszpasterz, nauczyciel prawdy Bożej i zastępca Chrystusa Pana”.

Do wystąpienia politycznych zmarły Ks. Biskup zalicza zachwalanie lub ujemną ocenę programów politycznych, krytykę uchwał izb ustawodawczych i zarządzeń władz z ich strony politycznej, popieranie lub osądzanie partii politycznych ze względu na treść polityczną, społeczna lub gospodarczą ich programów, wyrażanie sympatii lub antypatii względem działających politycznych żyjących lub zmarłych. Przestrzega Ks. Biskup kapłanów, aby w swej pracy w kościele nie pozwolili się unosić własnym sympatiom politycznym.

„Dotyczy to przedewszystkiem — pisze Ks. Biskup — pracy waszej urzędowej. Prywatnie macie prawo, jak każdy obywatel, a nawet obowiązek, jako należący do przewodzącej warstwy społeczeństwa, mieć wyrobione przekonania o zasadniczych sprawach, dotyczących naszego życia państwowego. Ale nawet i tu wielką należy zalecić kapłanowi ogłębienie: tak w sądach jak i w ich wypowiedziach, po pierwsze dlatego, aby nie naśladował tych dyktantów śmiejących, że o wszystkim gotowi rozprawiać, a najgłośniejsze o tem, czego nie znają, powtóre, aby nie uzbierali przeciw sobie, jako „partycjpani” polityczni, całych odłamów społecznych, inaczej patrzących; są bowiem duszpasterzami wszystkich, wszystkim też dla wszystkich stać się powinni, aby wszystkich Chrystusowi pozyskać mogli. Muszę Wam oddać sprawiedliwość, że w ogóle o walkę partijną nie można Was powołać. Niektórzy zbyt słabo sprzeciwiali się prądom akcji politycznej w czasie wyborów do izb prawodawczych, ale nie robili tego dla polityki, lecz owszem raczej z obawy angażowania się w politykę. Inni, przeważnie kapłani nie podlegli mej jurysdykcji, pozwalali sobie czasem na przemówienia, zaprawione pewnym serwilizmem względem sił mających. Ale i tu nie była właściwa polityka, lecz idąca zbyt daleko uprzejmość dla tych, z którymi nie chcieli wchodzić w konflikty. Kiedy takie wy-

padki niewłaściwe dochodziły do mej wiadomości, winni otrzymywali nagany; ale były to, chwala Bogu, wypadki wagi rzadkie”.

Kapłan musi wystrzegać się w pracy kościelnej dotykania kwestii politycznych, o ile dotyczą one wyłącznie form życia doczesnego. Inna jest sprawa, gdy programy lub wystąpienia polityczne wkraczają w sferę moralności chrześcijańskiej, niekiedy nawet dogmatyki. Tam duszpasterz ma nie tylko prawo, ale i obowiązek umieć odróżnić prawdę od fałszu, pożytek od szkody lub niebezpieczeństwa i przestrzegać przed niemi ludźmi.

„Ktoby Wam mówił, że dotykać Wam kwestii politycznych nie wolno, bo to nie wchodzi w zakres waszej kompetencji, powiedzcie, że w zakresie kompetencji kapłana nie wchodzi sztuka kulinarna, a jednak musi on tłumaczyć ludowi, jakie potrawy są dozwolone w post, a jakie nie; w zakresie jego kompetencji nie wchodzi handel, którego nawet nie wolno mu uprawiać, jednak musi przestrzegać lud, że grzechem jest wyzysk, lichwa, nieuczciwe używanie miary, wagi lub podrabianych pieniędzy; nie wchodzi w zakres jego czynności lub kompetencji pośredniczenie przy zawieraniu umów chlebodawców ze służbą, a jednak musi pouczyć jednych o tem, że nie wolno za trzymywać zapłaty najemnikom, a drugich o obowiązku wiernego wykonywania robot wyznaczonych”.

I dalej pisze Ks. Biskup: „Któż zechce odmawiać katechecie prawa pouczania, że urzędnik ma obowiązek wykonywać sumiennie czynności na siebie przyjęte, a które pobiera wynagrodzenie od Państwa, których wierne spełnianie zaprzysiągł? Kto powie, że wtrąca się w nie swoje kapłan, który przypomina żołnierzowi o doniosłości przysięgi żołnierskiej, o piękności i konieczności męstwa, o potrzebie stawiania życia własnego na kartę w obronie ojczyzny i o niegodziwości zdrady? Jeśli zwykły obywatel, powołując się na wyznawane teorie polityczne, zechce propagować myśl nieplacenia podatków, kaucja spisków lub fałszowania pieniędzy, to się jego postępowanie i teorie, które mi je osłania, napiętnuje jako złe i niedozwolone. Przedewszystkiem kapłan, tłumacząc katechizm, wyjaśniający obowiązki chrześcijanina obywatela”.

Same władze uciekają się nieraz do pomocy kapłana. Rząd niejednokrotnie zwraca się do księży biskupów, prośbami, prelekcjami w szkołach z prośbą o poparcie pewnej akcji, zamierzenia lub idei. Jest to poniekąd ze strony samej władzy świeckiej uznanie prawa kapłana do urzędowego poruszania spraw związanych z biejącą polityką.

S. p. Ks. Biskup przestrzega przed wiązaniem pracy duszpasterskiej z programami partijnymi, jako takimi. Program duszpasterza — to praca nad zdobyciem królestwa niebieskiego. Nieprzezwyciężenie granicy między akcją duszpasterską a polityczną rodzi skutki niepożądane i szkodliwe, na jeden poziom sprowadza się sprawy nadprzyrodzone i doczesne, wywołuje się walkę, a nieraz i nienawiść.

„Duszpasterz nie ma prawa stawiać takiej zapory między sobą i tymi, którzy są oddani pod jego opiekę i przewodnictwem. Z grzechem musi walczyć, fałsz religijny wykrywać i obalać. Jeśli się kto nań za to zagawia, to trudno. Pan Jezus powiedział przecie, że przyszedł rzucić w świat nie pokój ale miecz (Mt. X. 34), nie pokojowe współżycie dobrego ze złem, bo takie przymierze byłoby tylko zrzeczeniem się dobra na rzecz zła, ale zadanie męznego stania u stóp Chrystusa nawet kosztem przyjaźni i najdroższych uczuć ludzkiego serca”.

Japonia w przededniu dyktatury wojskowej.

Armja czerwona w oczekiwaniu rozstrzygnięć na Dalekim Wschodzie.]

Kto zwycięży dyplomata czy żołnierza?

(Korespondencja własna.)

MOSKWA. 19. V. Naczelnik głównego sztabu armji czerwonej wystąpił w radio moskiewskim o bardzo charakterystycznymi komentarzami ostatnich wypadków w Japonji. Oświadczył on, że zabójstwo prezydenta Doumera i zamach na japońskiego ministra lanukai mają z sobą to wspólne, że obydwie przestępstwa wyrosły z nienawiści do Związku Sowieckiego. Następnie mówca podkreślił, że lanukai w sprawach mandżurskich nigdy nie był zwolennikiem polityki antysowieckiej.

Śmierć jego daje powód do jaknajpoważniejszych obaw tembardziej, że za sprawami zamachu stoją bardzo wpływowe kółka. Ze śmiercią lanukai w Japonji „schodzi ze sceny silna ręka, która dotychczas powstrzymywała japońskich oficerów w Mandżurji od awanturnicznych wystąpień na granicy Związku Rad Sowieckich”.

Następnie mówca oświadczył, że armja czerwona będzie śledziła za biegiem wypadków bardzo uważnie, dyplomacja zaś sowiecka dołoży wszelkich starań, aby zapobiec konfliktowi z nowym rządem japońskim. Osiągnięcie porozumienia z militarystami japońskimi jest jednak niemożliwe.

Najbliższe tygodnie pokażą, kto w Mandżurji powie ostatnie słowo dyplomata czy żołnierza.

PRZESILENIE RZĄDOWE TRWA.

MOSKWA (Pat). Kwestja utworzenia nowego rządu japońskiego jest jeszcze otwarta, aczkolwiek nastroje sprzyjałyby już dość wyraźnie. Kola wojskowe mają żądać, według doniesień prasy, ponadpartyjnego rządu narodowego, planowej polityki gospodarczej i zabezpieczenia zdobyczy polityki japońskiej w Mandżurji. Ponadto nowy rząd ma się szczególnie zająć pomocą dla rolnictwa. Mówią o możliwości ogłoszenia moratorium dla rolnictwa i przeprowadzenia szerokiego reform podatkowych. Partje polityczne

przeciwstawiają się życzeniom kół wojskowych, stojąc na stanowisku obrony konstytucji. Popierane są one przez stery gospodarcze z wielkimi bankami i przemysłem na czele. Prasa ironizuje, że dzisiejsi obrońcy konstytucji, będąc u władzy, nie bardzo się krepują jej przepisami. Dotychczas rządząca partja Sayukai proponuje podobno kołom wojskowym kompromis, przyczem godzą się na dopuszczenie kilku wybitnych osobistości bezpartyjnych z kół wojskowych. Jak dotąd, kola wojskowe kompromis ten odrzucają.

Wymowna wiadomość.

Likwidacja francuskiej misji wojskowej w Polsce.

WARSZAWA. (Pat.) Jak się dowiadujemy, wojskowa misja francuska lądowa i morska, chlubnie wywiązawszy się ze swych zadań, współpracy z naszym wojskiem, ulega likwidacji z dniem 1 sierpnia r. b.

Ustąpienie ambasadora St. Zjednoczonych.

WARSZAWA (Pat.) Ambasador Stanów Zjednoczonych John Willys ustępuje z zajmowanego stanowiska. Ambasador Willys opuszcza Polskę dnia 30 b. m.

Groźny zamach na pracowników umysłowych.

(Telefonem od własn. korespondenta.)

WARSZAWA. Organ pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych „Jutro Pracy” donosi, że przyjęty w drugim czytaniu projekt Komisji Kodyfikacyjnej, dotyczący t. zw. „prawa o zobowiązaniach” zawiera niesłychane wprost postanowienia co do umowy o pracę pracowników umysłowych.

„Według projektu Komisji Kodyfikacyjnej — podaje „Jutro Pracy” — pracownik, któremu pobory wypłacane są miesięcznie, ma prawo do... dwutygodniowego wypowiedzenia.

Przewiduje się również, wypłacanie pensji pracownikom umysłowym tygodniowo, w tym wypadku pracodawca może wypowiedzieć pracę na trzy dni przed końcem tygodnia, a nawet dopuszczalne jest opłacanie dniówkowe, przyczem zwolnić można pracownika z dnia na dzień.

Ponadto projekt daje możność pracodawcy zatrudnienia pracowników nie tylko przy pracy do której został zaangażowany, ale również przy każdej pracy, którą mu pracodawca poleci”. Tego rodzaju przepisy oznaczałyby pozbawienie pracowników umysłowych szeregu kardynalnych praw.

Deficyty teatrów warszawskich.

WARSZAWA (Pat.) Ogólna suma deficytów w warszawskich teatrach miejskich za okres 1930-31 roku wyniosła 4 miliony złotych. Obecnie deficyt ten znacznie się zmniejszył. W ubiegłym sezonie deficyt teatrów dramatycznych wyniósł 1,200,000 zł., a obecnie niewiele więcej ponad 400 tysięcy złotych.

MINISTER SUZUKI I GENERAL ARAKI

PARYŻ (Pat). Prasa francuska donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa musja utworzenia nowego gabinetu japońskiego powierzona zostanie Suzukiemu. W skład gabinetu weszłyby nie tylko członkowie partji konserwatywnej, lecz i szeregi osobistości kompetentnych, dążących do rozwiązania wielkich zadań narodowych.

Między Suzukim i armją istnieje podobno milcząca umowa, na podstawie której przywódcy ruchu wojskowego postaraliby się stłumić nielegalny ruch polityczny w szeregach armji, o ile gabinet uczyni poważne wysiłki w kierunku poprawienia niedoli szerokich mas społecznych.

Z innej strony informują, że generał Araki prosił, aby na wszystkich stronach, aby nie wyrzekał się władzy. — Dokoła jego osoby skupia się wielki ruch generałów i admirałów. Na ewentualnego premiera nacjonalistycznego gabinetu wysuwana jest kandydatura barona Hiranuma.

POROZUMIENIE?

TOKIO (Pat). Pomiędzy min. Suzuki i gen. Araki doszło, jak slychać, do porozumienia co do charakteru przyszłego rządu.

Sprawa gdańska w Radzie Ligi

GDANSK (Pat). Rada Ligi Narodów zajęła się w dniu 19 b. m. sprawą action directe w stosunkach celnych polsko-gdańskich. Sprawozdawca angielski podsekretarz stanu Eden złożył w tej sprawie raport, który, wbrew żądaniom Gdańska, pomija kwestję, czy ma miejsce action directe. Raport podkreśla natomiast, że odwoływanie się do procedury z tytułu action directe musi być stosowane tylko w specjalnie ważnych wypadkach i nie należy jej nadużywać. Jak wiadomo, do procedury tej odwoływał się Gdańsk. Sprawozdawca oświadczył z zadowoleniem, że może przedłożyć rezolucję przyjętą przez obie strony.

Rezolucja oświadcza, że zgodnie z decyzją z dn. 13 marca 1925 r., prowizoryczne decyzje wysokiego komisarza w sprawie action directe winny być natychmiast wykonywane stosownie do swego ducha i litery. Rezolucja oświadcza następnie, że jest bar-

dzo ważne, aby możliwie najszybciej nastąpiło załatwienie spraw, w związku z którymi wyłoniła się kwestja action directe i wyzwa wysokiego komisarza do wydania z pomocą ekspertów w możliwie najkrótszym czasie decyzji w kwestji merytorycznej, przedstawionej przez strony (czego — jak wiadomo — Polska zawsze się domagała). Rezolucja stwierdza dalej, że Polska zgodziła się wycofać odwołanie się od decyzji wysokiego komisarza z dn. 29 marca 1932 r. Wreszcie rezolucja oświadcza, że dopóki nie nastąpi definitywne załatwienie spraw przedłożonych wysokiemu komisarzowi, postanowienia polskiej ustawy karno-skarbowej winny być wykonywane tak, aby nie przesadzały załatwienia spraw, dotyczących biernego obrotu uszlachetniającego oraz obrotów przez domy skladowe. Raport i rezolucja zostały jednomyślnie przyjęte przez Radę.

Herriot u prezydenta Lebruna.

PARYŻ (Pat) Przywódca partji radykalnej Herriot przyjęty był wczoraj przez prezydenta republiki Lebruna. Podczas konferencji, która trwała przeszło godzinę, poruszone zostały wszystkie kwe-

stje, związane z sytuacją polityczno - parlamentarną oraz ze sprawą składu przyszłego rządu. Z kół miarodajnych donoszą, że konferencja ta miała charakter ściśle informacyjny.

Przesilenie w Austrii.

Dollfuss tworzy znów rząd.

WIEDEN (Pat) Minister Dollfuss przyjął ponownie misję utworzenia rządu. Oświadczył on, że ma nadzieję w najbliższym czasie dostarczyć listę członków

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla załatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1 Czerwa 1932 r. wstrzymane.

Czy Gorgulew jest poczytalny?

PARYŻ (Pat.) Gorgulew podany został wczoraj operacji na kłócia łądwi. Urzyskana w ten sposób substancja mózgowo-rdzeniowa da możność stwierdzenia, czy opony mózgowie Gorgulewa są w stanie zakażenia i czy w jego organizmie może się rozwinąć

paraliż postępowy. O ileby tak było w istocie, to obrońcy oskarżonego mają widoki powodzenia przy postawieniu tezy niepoczytalności Gorgulewa. Orzeczenia lekarzy oczekiwać należy dopiero za dwa lub trzy tygodnie.

STRONNICTWO NARODOWE

W NIEDZIELĘ 22 MAJA w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11

WIEC SPRAWOZDAWCZY

na którym Senator Prof. STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

wygłosi przemówienie

O SYTUACJI POLITYCZNEJ

Wstęp wolny.

Początek punktualnie o g. 12 m. 45.

Wstęp wolny.

Nowa burżuazja.

Jesteśmy dziś w Polsce świadkami masowego zaniku i załamania się warstwy średniej i średniej własności. Nie oznacza to, że własność wielka w szczególności pomysłowych znajduje się warunkach. Bynajmniej, ale własności wielkiej, wielkich kapitałów, przedsiębiorstw wielkich na ogół nie tak dużo mieliśmy w Polsce, więc i bankructwa nie mogą tu mieć charakteru masowego. Część własności wielkiej, jako bardziej w rezerwy zasobnej, jeszcze się jako tako trzyma, wielkie przedsiębiorstwa, po części oparte na kapitałach zagranicznych, ratują się przy pomocy karteli, wpływów zakulisowych i t. p.

Rozumiemy i doceniamy w zupełności znaczenie w gospodarce krajowej własności wielkiej — w niniejszym artykule jednak chcemy poświęcić uwagę naszą stanowi średniemu, który dotychczas był głównym filarem Polski nie tylko pod względem materialnym, ale także politycznym, moralnym, umysłowym, kulturalnym.

W czasie wojny o wyzwolenie stan średni złożył Ojczyźnie najobfitszą daninę krwi, dał najbardziej ideowych obrońców. Ze stanu średniego przeważnie rekrutowali się i rekrutują uczeni, profesoria, nauczycielstwo, lekarze, adwokaci, inżynierowie, urzędnicy. Nasz ustrój społeczny opiera się głównie na stanie średnim, o który rozbijały się stale wszelkie zakusy bolszewickie. Kultura polska, teatr, książki, wszystko to czerpało sok: żywotne ze stanu średniego. Na wsi własność średnia była rozsądnikiem kultury zarówno ekonomicznej jak i umysłowej.

Nie znaczy to, aby stan średni, za wielkie, niespożyte usługi wobec ojczyzny pretendować miał do jakichś nadzwyczajnych przywilejów, aby zasklepić się miał w ciasnym kole i stworzyć rodzaj kasty. Przeciwnie.

Dostęp do warstwy średniej zarówno pod względem materialnym jak i duchowym zawsze i dla każdego był otwarty drogą uczciwej pracy i wiedzy. Przesady minionych wieków oddawna zostały wyrzucone do lamusa. Nie było wypadku we współczesnej Polsce aby człowieka z dyplomem uniwersyteckim, aby zdolnego przemysłowca, dzielnego gospodarza rolnego traktowano jako niższego, dlatego że pochodzi z warstwy chłopskiej lub robotniczej. Społeczeństwo instynktownie rozumiało, że rozszerzając warstwę średnią, tem samem rozszerza podstawę materialną: moralną, na której opiera się gmach ojczyzny.

Dopiero w ostatnich latach jesteśmy świadkami niebywałego kurczenia się stanu średniego. Położenie jest katastroficzne. Na niebezpieczny objaw ten niejednokrotnie zwracała i zwraca uwagę prasa narodowa, ostatnio poczynają sobie zdawać sprawę z niebezpieczeństwa organy prawicowe sanacji. Nawet prasa żydowska uderzyła na alarm. Przypominamy urzynek z żydowskiego „Naszego Przeglądu”, p. l. „Tragedja życia średniego” zamieszczony w przeglądzie prasowym wczorajszego numeru naszego.

Na ten temat pisze narodowe „Słowo Pomorskie”:

„Pod ciosami gospodarczego przesilenia ginie polskie kupiectwo; ginie polskie rzemiosło; ginie polskie rolnictwo; ginie polski przemysł; ginie polski robotnik; ginie polski urzędnik; ginie polski pracownik w woluach zawodach i nikt temu nie zaprzeczy. Wszędzie widzi się upadek, wzrost biedy, nędzy i przymusowego bezrobocia”.

Na oczach naszych urzędników jest likwidacja prywatnych przedsiębiorstw, prywatnych kapitałów — rosną natomiast i mnożą się przedsiębiorstwa państwowe, uprzywilejowane pod każdym względem, nie ponoszące żadnych ciężarów, z którymi przedsiębiorstwa prywatne, przeciążone podatkami i świadczeniami nie są w stanie konkurować.

Jednocześnie ze wzrostem gospodarki etatystycznej rośnie też „nowa burżuazja etatystyczna” bez porównania lepiej uposażona od urzędników.

Nawet tak umiarkowany „Kurier Warszawski” potępia to nowe zjawisko, które wyrosło na podłożu nienormalnych naszych stosunków wewnętrznych, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych jakie przynosi nam „wiatr od wschodu”:

Z prasy.

Nęcza wsi.

Każdy zeszyt pism ludowych (ostatnio „Zielony Sztandar” Nr. 31 na 15 maja br. i „Wyzwolenie” Nr. 24 na 15 maja br.) podaje wiadomości, często dowolne, ale dające wyobrażenie o stanie rzeczy na wsi.

Sól bydłęca. W niektórych okolicach zaczęła wies kupować do celów kuchennych sól nieoczyszczoną, t. zw. sól bydłęca, gdyż kosztuje ona o 16 groszy taniej na kilogramie od białej soli kuchennej. Nie jest ta sól bydłęca apetyczna, ale jest przysmakiem i jedyną nieraz okrasą dla tych, których nie stać na sól białą. Lecz czujne władze dojrzały że straszliwa zbrodnia, iż nędzarze kupują do spożycia sól bydłęca, która jest tania, bo nie pobiera się od niej ukrytego podatku na rzecz skarbu, tak, jak przy soli białej. Uznano, że to jest pomniejszanie dochodów państwowych. I oto w jednym z powiatów władza wydała surowy nakaz, iż sól bydłęca wolno kupować tylko tym, którzy przyniosą poświadczenie wójty, stwierdzające, że sól będzie spożyta przez bydło, a nie przez ludzi. A ludzie? Prostu: Jeśli ich nie stać na sól białą, to niech całkiem obyją się bez soli i zadowolą uprzywilejowanemu bydłu.

Egzekucje. Do jednego z gospodarzy we wsi Zawadów, gm. Brzeziny, pow. Lubelskiego, przybył sekwestrator w celu zajęcia jakiegoś przedmiotu za zaległy podatek, wynoszący w sumie 20 zł. Zajęciu uległ kultywator wartości 110 zł, a oszacowany przez sekwestratora zaledwie na 30 zł. Zaraz następnego dnia gospodarz, zgarnąwszy resztki zboża, pozostawionego na chleb dla siebie i dzieci, udał się do miasta, celem sprzedania go na wykup kultywatora, zażądano wtedy uregulowania innych podatków i kultywatora nie zwrócono mu. Zabiera się chłopu wbrew nawet obowiązującym przepisom narzędzia niezbędne dla pracy w polu i aresztuje się go za podatki. Chłop sprzedaje ostatnie ziarno zboża, które pozostawił na chleb lub zasiew, aby wykupił narzędzie i w rezultacie, ani ziarna, ani narzędzia, ani chleba.”

Takie obrazy pomajowej wsi w Polsce możnaby mnożyć niemal w nieskończoność.

Chmury na horyzoncie skarbowym.

W związku z sytuacją finansową państwa i zamierzoną dalszą zniżką poborów urzędniczych, pisze krakowski „Głos Narodu”:

„Na gospodarke skarbową nadciągają dwie groźne burze. Jedną z nich jest wykazywany już jawnie przez przedsiębiorstwa państwowe deficyt. Świadczy o tem np. sprawozdanie z wydatków i dochodów kolei państwowych za czas od kwietnia do końca grudnia 1931 r. Mówi się także, że zakłady ubezpieczeń społecznych będą wymagały dopłaty względnie pożyczki ze strony państwa w wysokości do 150 milj. zł., jako kwoty niezbędnej dla utrzymania wypłacalności świadczeń.

Drugim, nie mniej poważnym zagrożeniem jest kwestja posiadanych przez nas zapasów złota. Ostatnie zamknięcie dekadowe mówi o wymianie złota za 30 milj. zł. na waluty; jest to w ciągu ostat-

nich kilku tygodni druga z rzędu transakcja. Wyczerpanie rezerwy w Banku Wyplat Międzynarodowych i w szeregu banków emisyjnych z Bankiem Francji na czele a także odpływ walut w związku ze zwężeniem w ostatnim miesiącu importem — nasuwają fachowej prasie, zbliżone do rządu wnioski („Gospodarka Narodowa”), iż trzeba natychmiast zdecydować się na stworzenie centrali dewiz, zastosowanie transferu do wyplat zagranicznych, oraz zalecenia w kierunku częściowego moratorium dla długów zagranicznych. Prasa ta apeluje wprost do rządu, aby środki te zastosować teraz dopóki jest jeszcze co ratować.

Głosy te, pochodzące ze sfery rządowych świadczy wymownie, że stojmy w obliczu poważnych decyzji, które mogą przynieść najbliższe miesiące a nawet tygodnie. Pójdą one w każdym razie zapewne w kierunku ochrony waluty, jej kursu, jak i uzupełnienia rezerw skarbowych.”

Rządowi socjaliści przeciw konserwatystom.

„Walka” sanacyjna, organ socjalistów p. Jaworowskiego, pisze: „Uwieniczenie zwycięstwem etapowym strajki rewolucyjnej majowej — domagają się konsekwentnego rozwoju.”

Ta „konsekwencja” ma być na przedwzrostu uwolnienie sanacji od konserwatywnych elementów... „Walka” pisze dalej:

„Pod fizyczną presją tej sily (rewolucji majowej) z pokonanego obozu wstępnictwa elementy najbardziej karjerowickie poczęły przechodzić na stronę zdobywców. Rozmaite ugryzionie — dla tem lepszej wygody, — t. zw. sfery gospodarcze... zdegenerowana i skończona historyczna polska arystokracja z monarchistycznymi filijkami we łbie, oraz poniekąd przesiłiżby przemysłowo-handlowych...”

„Co ci ludzie interesu mają wspólnego z ludźmi walki podziemnej o Polskę, z ludźmi bojów o utrwalenie granic państwa, z bezcenną krwią żołnierzy i robotników, przelaną na bruku warszawskim w pamiętnych dniach maja 1926 r.?”

Nie mają nic wspólnego, lecz mają tupet, bezczelność, uprzywilejowaną myśl robienia interesów na rabunkowej gospodarce obszarnej i fabrykacyjnej — kopalnianej w niepodległym państwie polskim. Oni służą nie Piłsudskiemu, ale ze strachu kornie kłaniają się przed siłą, którą reprezentuje w swych rękach.”

Echa pobytu faszystów włoskich w Polsce.

Arcyuroczyste powitania, jakie czynnikowie oficjalne zgotowały w Polsce, wycieczce faszystów włoskich, nasuwają „Naprzodowi” następującą uwagę:

„Demonstracyjne podejmowanie faszystów włoskich w Polsce jest aktem politycznym, którego sensu trudno dościslić. „Wielka rada” faszystowska wypowiedziała się za rewizja traktatów pokojowych, którym Polska zawdzięcza swą niepodległość. Mussolini finansuje ruch hitlerowski w Niemczech, dążący do odebrania Polsce Pomorza i Górnego Śląska. Polityka zagraniczna Włoch faszystowskich jest wyraźnie zorientowana przeciw Francji, dotychczasowej sojusznicy Polski.”

PRZED KONFERENCJĄ W LOZANNIE.

Pesymizm prasy angielskiej.

LONDYN. (Pat.) „Daily Herald” twierdzi w dzisiejszym artykule, że o ile poglądy Herriota na sprawy reparacji i rozbrojenia są te same, co Tardieu, to niema nadziei, aby można było uczynić w Lozannie cokolwiek więcej, niż przedłużyć moratorium reparacyjne na przeciąg kilku miesięcy. Niepowodzenie w Lozannie w uzyskaniu ostatecznego załatwienia wywoła za miesiąc lub dwa taką sytuację, że Niemcy podobnie jak obecnie Austria, będą zmuszone ogłosić moratorium dla długów prywatnych.

Poglądy Herriota zdają się czynić pewnym, że o ile zostanie on premierem Francji za miesiąc, Lozanna się nie uda, gdyż Herriot uzależnia redukcję spłat

niemieckich od odpowiedniego zmniejszenia długów wojennych ze Strony Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji.

Diennik napada na Herriota, nazywając go gorszym od Tardieu, albowiem Herriot doskonale wie, że wysuwa warunki niemożliwe, gdyż Ameryka tak dalece odmawia zgody na jakikolwiek koncesje w zakresie długów, że Hoover wyraźnie zabronił Stimsonowi podejmowanie nawet dyskusji nad tą sprawą w Genewie.

Rozczarowanie „Daily Herald” jest bardzo znamienne wobec przesądnych oczekiwań, jakie Anglia przywiązywała do wyniku wyborów we Francji.

Rozruchy głodowe bezrobotnych w Lipsku.

LIPSK (Pat.) Wczoraj wieczorem w różnych częściach miasta doszło do burzliwych demonstracji bezrobotnych, podczas których usiłowano plądrować sklepy z żywnością w centrum miasta.

Silne oddziały policyjne przywróciły spokój, rozpędzając demonstrujących zapomocą pałek gumowych. Jednego policjanta pobito do utraty przytomności.

„Dla nikogo nie jest tajemnicą, że warunki materialne sfery kierujących gospodarką przymusową na upaństwowionym odcinku są bardzo dla nich korzystne. Składają się na to nie tylko uposażenia, ale cenne dodatki w naturze i okolicznościach bytu codziennego, stanowiące o poziomie życia. To nie są zjawiska wyjątkowe, lecz reguła: dyrektorowie przedsiębiorstw państwowych, kierownicy działów, komisarze państwowi w instytucjach zależnych, subwencjonowanych, kontrolerzy urzędowi i poufni przedstawiciele administracji państwowej są dzisiaj w Polsce zespołem najlepiej sytuowanym...”

Nowa warstwa ludzi zasobnych, opiekująca swój byt na „upaństwowionym odcinku”, w walce z gospodarką prywatną, zaczyna zajmować pozycje klasy średniej, spychając dotychczasowych jej przedstawicieli.

W ten sposób prąd etatystyczny, stają się podłożem nieoczekiwanego dla swych zwolenników zjawiska: powstaje w naszych oczach etatystyczna burżuazja.”

Na to mógł by ktoś powiedzieć: dla państwa i społeczeństwa jest rzeczą zgola obojętną czy Paweł czy Gaweł jest u szczytu. Niech nowa burżuazja zajmuje miejsce

starej, wszystko na świecie kołem się toczy.

W rzeczywistości tak nie jest. „Stara burżuazja” zawdzięczała bowiem swe stanowisko własnej, produkcyjnej pracy, podczas gdy „etatystyczna burżuazja” jest pasorzytem. Wiadomo powszechnie, że przedsiębiorstwa państwowe są deficytowe, utrzymywane sztucznie. Owe zaś wysokie uposażenia dyrektorów, członków zarządu i t. p. owe tantemy i dodatki wypłacane są z podatków ściąganych ze „starej burżuazji”, z przedsiębiorstw prywatnych.

Co będzie, gdy się te przedsiębiorstwa zniszczy do reszty, gdy nie będą one w stanie opłacać podatków? Z czego będzie utrzymywane państwo swe przedsiębiorstwa monopolowe i opłacać ich administrację, pochłaniającą olbrzymie sumy?

Gdy zabraknie „starej burżuazji” czeźnie też „burżuazja etatystyczna”.

Zostanie naród proletarijuszów.

Wystawa Wiosenna „Niezależnych”.

Słusznie nazwano malarstwo zawodem „wolnym”, nie tylko dla tego, że jego adeptom, zwłaszcza w obecnych czasach, wolno... umierać z głodu, ale przedewszystkiem dla tego, że swoboda jest pierwszym i kardynalnym warunkiem normalnego rozwoju sztuki. Po za niezłomnymi prawami przyrody, które są odcieczne, jak samo piękno, nie znosi ona przymusu, ujęta w karby najędnalniejszego nawet szablonu — karłowacieje.

Stąd powodzenie, jakim wszędzie cieszą się salony t. zw. „niezależnych”, w przeciwstawieniu do wystaw specjalnych, gdzie rej wodzi wybitna jednostka, bądź klika, reszta zaś towarzysystwa wzajemnej adoracji składa się przeważnie z miernot, nasladujących manjerę i śmieszności mistrza.

Wilno leży zdale od szlaków wielkiej, europejskiej sztuki, w ostatnich latach jednak na gruncie naszym coraz bujniej (nie tylko pod względem liczebnym, ale też jakościowym) rozwija się twórczość artystyczna, czego widocznym przykładem jest ostatnia wiosenna wystawa „Niezależnych”, mieszcząca się w dużym, wystawowym pawilonie Ogrodu Bernardyńskiego.

Zgromadzone tu około 400 eksponatów, w przeważnej części artystów miejscowych, ogólny zaś poziom artystyczny przewyższa stanoznowczo miarę wystaw prowincjonalnych i przynosi zaszczyt sztuce wileńskiej w szczególności zaś zespołowi „Niezależnych”.

Zanim omówimy poszczególne ekspozycje, pragniemy wypowiedzieć kilka uwag ogólnikowych:

Przedewszystkiem więc wystaw tego rodzaju nie należy traktować jako zbiorów muzealnych, do których trafiają przeważnie dzieła, które przetrwały już próbę czasu — stanowią one okres zamknięty, a przeto, poniekąd martwy, podczas gdy tu płyniemy z prądem, idziemy „z żywymi naprzód”. Zadaniem wystawy tego rodzaju jest pokazać to, co najbardziej charakterystycznego i wybitnego przyniósł sezon bieżący. Nie mogą to być rzeczy równomierne, są bardzo dobre, posiadające walory trwałe, są średnie i mierne, zdadzają się nawet lichoty — wszystkie jednak ma urok nowalji i w tem jest zasługa wystawy, która wszechstronnie poucza o stanie naszej sztuki, zachęca do porównań, kształci smak, wyrabia pogląd krytyczny i daje prawdziwą satysfakcję estetyczną.

Obrazy klasyfikować można z różnych punktów widzenia. Weźmy sposób najbardziej prymitywny, jak to czyni przeciętny widz — niefachowiec: według tematów.

Ogromna, przytłaczająca większość stanowią krajobrazy, które w przeważnej części świadczą o sumiennych studjach z natury, przyczem nie są bynajmniej fotografiami. Operowanie plamami słonecznymi naogół śmiałe, niekiedy przesadne i brutalne, dużo barw, czasem przejakrawionych, dużo powietrza, przestrzeni. Są rzeczy prawdziwie nastrojowe, według znanej zasady A m i e l'a „krajobraz jest stanem duszy”. Ale to wymaga nietylko wysoce subtelnej duszy, ale też i ogromnego opłanowania techniki, słowem talentu z Bożej łaski, a takich się nie spotyka na każdym kroku.

Bardzo licznie reprezentowana jest architektura. Piękno starego Wilna oddziało na zapładniająco, pobudziło talenty i wycisnęło na tej grupie miejscowych artystów swoiste piętno.

Sporo portretów, przeważnie traktowanych jednak dekoracyjnie, czy reprezentacyjnie. Może się to podobać poszczególnym „mecenansom”, zamawiającym swe „konferfekty”, z prawdziwą sztuką mało to ma wspólnego. Brak pogiębienia, brak wnikięcia w duszę portretowanego. Oczywiście mamy kilka chlubnych wyjątków, co nie omieszkamy podkreślić, omawiając poszczególne ekspozycje.

Charakterystycznym jest zupełny brak obrazów historycznych, oraz rodzajowych. Nie myślimy z tego robić zarzutu. Podkreślamy tylko ten fakt, jako znamienne dla sztuki współczesnej. Artysta dzisiejszy operuje środkami, które najbardziej są mu właściwe: barwą i kształtem, odrzuca zaś jako „niegodne” oddziaływanie na widza przy pomocy „popularnego” tematu.

Jest w tem dużo racji, ale i dużo przesady. Ogłędając wystawy retrospektywne, niewątpliwie dużo tam widzimy „ilustracji”, dużo obrazów, które ongiś cieszyły się rozgłosem tylko dzięki „patryotyzmowi” czy też (co gorsze) „sympatyzmowi” tematowi.

Jeżeli obok rzeczy lichych, pod względem czysto malarskim, był Matejko, byli inni, którzy tworzyli arcydzieła. Doktrynerskie czy też „modne” zacieśnienie zakresu twórczości nigdy nie przyniosło korzyści sztuce, która jaknajszerszych potrzebuje horyzontów.

Uwaga powyższa (odbiegająca nieco od sprawozdawczego zadania niniejszego artykułu) następczyła się piszącemu przy oglądaniu licznych widoków architektonicznych. Zdają się one prosić o to, by na tak niezrównane tło dekoracyjne artysta rzucił bądź to jakąś scenkę historyczną, bądź rodzajową. W tym stanie, jak je widzimy, większość tych obrazów i szkiców (składają przeważnie bardzo udatnych) robi wrażenie, jak gdyby nad Wilnem przeszło morowe powietrze, które wyduśliło nietylko wszystkich mieszkańców, ale wszystko, co żyje, do ostatniego psa i kota. Jest to nieomalże i dlatego nie artystyczne. Nie robimy z tego specjalnego zarzutu artyztem wileńskim, wiemy, że taka dziś jest moda, lecz moda jest zła.

Jakże przedwzrostem potrafił ożywić swe wybitnie architektoniczne obrazy taki Antonio Canaletto, Bernardo Belotto. To samo dotyczy takiego najczystszej wody pejzażysty, jakim był Ruissald, który na każdym niemal obrazie umieszcza drugoplanowo bądź to postać ludzką, bądź pasącą się kózka, krowę, sarenkę lub t. p. Od naszych pejzażów więc beznadziejną martwością, jak gdyby malowane były przed stworzeniem nietylko pierwszego człowieka, ale wogóle całej fauny.

Albo taki mistrz „m a r t w e j n a t u r y” jakim był Snyders, jak przubsztelnie potrafił „ożywić” ją, przy pomocy jakiegoś tam pieska, wiewiórki, małpki.

U nas „martwe natury”, których kilka wcale udatnych znajduje się na wystawie, nie tylko są... „martwe”, ale często zbyt ubogie, nie nie mówiące.

Wracając po zbyt długiej dygresji do właściwego tematu, t. j. do naszej wystawy, zaznaczmy wypadnie, że pod względem techniki reprezentowane są tu różne, po części krańcowo odmienne rodzaje, poczynając od starszych, wypróbowanych, kończąc na dość ryzykownych eksperymentach młodych. I to uważamy za zaletę wystawy i jej organizatorów, którzy stawiając oczywiście za warunek pewne słuszne minimum umiejętności, pozostawiają każdemu maksimum swobody i szanując to, co najcenniejszego jest w każdym artyście — jego indywidualność.

Ostatecznie najsluszniej ujął w swoim czasie odcieczny spór między „starymi” i „młodymi” genjalny Schwind w tych słowach: „Niema ani starej ani nowej — jest tylko dobra i zła sztuka.”

Ze zaś na naszej wiosennej wystawie „Niezależnych” spore jest prawdziwie dobrej sztuki — warto ją zwiędzić. J. O.

SKZICE I OBRAZKI.

PANNA NA WYDANIU.

Szedłem raz ulicą z moim przyjacielem Heljodorem...
Spotykamy znajomą...
Kłaniam się uprzejmie...
Fanienska miłuska, zdołna, inteligentna...
Niusia do tego ma na imię...
— Znam ją? — zapytał Heljodor.
— Znam dobrze — powiedziałam. Panienska miła, zdołna, inteligentna...
— Te... e... k...
— Jakieś bardzo kwaśne „tek”, a ty ją zaasz Heljodorze?
— Znam...
— Może się kochał?
— Może.
— Konkurowałeś?
Milczenie...
— A może, co nie daj Bóg, żenił się chociaż?
— Dlaczego, nie daj Bóg?
— Bo byś unieszczęśliwił dziewczynę...
— Och!!!
Gorąco było na dworze, zaszliśmy do ogródka na łożo.
— A propos, zaczął Heljodor, a propos panny Niuski to było tak...
Fannę raz poznałem u znajomych, że tak powiem u stryja panny.
No nic sobie: ładna, dobrze ułożona, miła...
Na drugi dzień złożyłem wizytę...
Bardzo miło i czcigodnie...
W nocy miałem wiadziada, że tak powiem matrymonialne... wprost postanowilem się żenić...
— Ale ci wyrzucili za drzwi.
— Nie, słuchaj dalej, ja tam już wieccej nie posiłdem...
— Dlaczego?
— Hm... jak te powiedziecie... prawda, panna miła, zdołna, inteligentna... ale... no ale bez grosza... Żeby chociaż coś, no jakieś pekuniarne minimum...
A tu nic, prócz swobodności domu i zalet serca...
Pomyślałem wtedy... Stało nie może przyjść do skutku. Kobieta bowiem poza duszą niecierpliwą, powinna posiadać coś realnego...
— Zaczekaj.
— Nie, to ty zaczekaj i daj mi dokończyć. Nie ja pierwszy tam zamiary amoroze kierowałem...
Ot... powiem ci, że Zygmunt był w niej zakochany lat trzy, Anastazy przez nią dwa razy do Wilenki z mostu skakał, a jeden oficer to nawet strzelał... do lampy w pokoju... tak się był z miłości rozżalił... Ale żaden nic... panna nie miała posagu i żenić się nie chciała...
— Ależ zaczekaj...
— Nie, to ty zaczekaj... List do niej napisałem słowem rymowanym, a teraz to strach mi ją nawet na ulicy spotykać... Ot żal biedaczki... podobno list mój wszystkim znajomym pokazywała i śmiechu historycznego dostawała z rozpacz...
Ot i przykreść...
— Czy skończyłeś?
— Jeszcze nie...
— No, więc słucham...
— Może zjesz jeszcze lodów?
— Głupsi... posłuchaj co ci o pannie Niusce powiem...
— Słucham...
— To zamożna panienska...
— Być nie może!
— Ależ tak...
Heljodor zbladł, spoglądał na mnie rozszerzonymi oczami...
— Być nie może!...
Z gardła dobył mu się dziwny gulgotczy wżęczenie...
— Wody, proszę dla mnie wody!...
Mów dalej...
— Wygrała na książeczkę P. K. O. 1000 złotych...
— O ile łesz, Bóg ci pokara...
— Ależ mówię świętą prawdę, wszyscy o tem wiedzą...
Heljodor wypił wodę i uciekł z cukierni, nie placąc rachunku...
Wczoraj wieczorem przyszedł do mnie, był blady i znekany...
— Gorze mi, ba gorze nam...
— Mów wyraźnie złotaśko, bo cię nie rozumiem...
— Byłem u niej...
— U kogo?!

— U panny Niuski...
— No i co?
— Zastalem tam wszystkich. Był i porucznik, był i Anastazy co się chciał topić i Zygmunt jak nigdy zakochany... topić i Zygmunt jak nigdy zakochany... nej dowiedzieli...
Ja patrzę na nią...
Nigdy mówię ci nie była taką ładną, miłą i wdzięczną... Zauważyłem nawet, że jakoś dziwnie ku mnie spoglądała...
W tem wchodzi stryj panny...
Witam się... gada, gada, ja opowiadam o zgubnych skutkach kawalerskiego stanu i błogosławieństwie małżeństwa z stanu i błogosławieństwie małżeństwa z lekka i dyplomatycznie zatrącając o luwaju... Ale tak ci to robię dyplomatycznie, żeby się nie poznali...
Aż tu ten stryj temat podejmuje i oznajmia, że szczęście to prawdziwe, że Niuska powiada pieniądze wygrała i że użytek z nich piękny zrobił...
Ja ścierpłem trochę, ale słucham...
A stryj panny dalej...
— Stryjowi — powiada swemu gołąbka oddała w załanianu, a ja jej całe dwa losy za to kupię... powiada, może czterysta tysięcy wygra — to i zamąż wtedy pójdzie szczęśliwa...
Ja straciłem panowanie nad sobą...
„To świnstwo zawolałem i skandal, ja niepozwalam!”...
Oprzytomniałem za drzwiami z porucznikiem, Anastazym i Zygmuntem razem...
Daj wody bo skonom...
Wypił kilka szklanek wody jedna po drugiej i powiół się ku wyjściu...
Biedny Heljodor...
Zapewne powiesi się... i to na domiar złego nad plakatem P. K. O.

KRONIKA.

Katastrofa samolotu wojskowego.

W dniu 19 b. m. mieszkańcy Białupia koło Wilna zauważyli samolot wojskowy, który krążył nad okolicą, a następnie niespodziewanie zaczął się zniżać i w odległości 100 metr. od ziemi runął na pobliskie pola. Przybyli włościnie na miejsce katastrofy niezwłocznie pośpieszyli z pomocą lotnikom. Z pod uszkodzonego samolotu wyciągnięto rannego

pilota szer. 5 p. lotniczego w Lidzie i porucznika obserwatora, który odniósł ciężkie obrażenia ciała. Obaj lotnicy wylecieli z Lidy na lot ćwiczebny i wskutek defektu w motorze ulegli katastrofie.

Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza. Rannych lotników przewieziono do Wilna.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— W kościele S. S. Witytek, 40 sto godzinne nabożeństwo, ku czci N. Serca Jezusa zaczyna się dn. 3 czerwca.

Nočna adoracja z dn. 4-go na 5-ty. Bilety na adorację dla czł. Str. Hon. wydają się przy furcie, od godz. 4-jej do 5-tej codziennie.

SPRAWY MIEJSKIE.
— Wyroczenia dyscyplinarne pracowników miejskich często wykraczają poza ramy zwykłego nadużycia swej władzy. Niekiedy dochodzenia dyscyplinarne odbywają się nad takimi sprawami, które w zwykłych warunkach, o ile nieślabo o pracownika miejskiego odbywałyby się jawnie na sali sądowej z udziałem publiczności (Przywilejowanie rozpraw dyscyplinarnych jest niesłuszne i niecelowe. W związku z tem dowiadujemy się, że władze centralne w najbliższym czasie zamierzają wydać w tej sprawie odpowiednie wytyczne).

— Przygotowania do kąpielii rzecznych. W związku z ostatnimi upałami staje się aktualną kwestją uogólniania w czasie najbliższych kąpielii rzecznych.

W sprawie tej, jak się dowiadujemy, specjalna Komisja Sanitarna z nacelnym lekarzem miasta d. rem. Minkiewiczem na czele dokonała już lustracji brzegów Wilży i w najbliższych dniach ustali punkty kąpielowe. Kapanie się poza terenami dla tego celu przewidzianymi pociągnie za sobą surowe kary wymierzone w trybie doraźnym.

— Sprawa folwarku miejskiego Tupaciszki. Onegdaj odbyło się posiedzenie specjalnie wyłonionej Komisji, która pod przewodnictwem prezydenta miasta rozpatrywała sprawę rozparcelowanego folwarku miejskiego Tupaciszki. Na posiedzeniu omawianem zapadła uchwała, że wszelkie budowle wznoszone na działkach będą podlegały specjalnie dla tego celu powołanej Komisji i muszą nosić cechy budowli o wyglądzie estetycznym.

— Wzrost liczby podrzutek. Wydział opieki społecznej magistratu, notując ostatnio ogromną liczbę podrzutek. Sytuację przedstawia się tem poważniej, że wszystkie przytulki i schroniska dla dzieci są już przepelnione i pokowanie nowych „przybyszów”, następcą nieraz trudności nie do przeczygnięcia. W chwili obecnej w przytulkach i schroniskach miejskich względnie subwencjonowanych (przez miasto) znajduje się już około 800 dzieci i niemowląt, przyczem większość stanowią dzieci podrzucone niewiadomym rodzicom. O ile stan ten potrwia przez czas dłuższy Magistrat będzie postawiony w sytuację bez wyjścia gdyż z jednej strony brak fundusów na uruchomienie nowych przytuloków z drugiej zaś strony przepelnienie już istniejących stwarza problem trudny do rozwiązania.

Z MIASTA.
— Likwidacja Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia. Z dniem 31-go maja 1932 r. Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia łącznie z Powiatowemu zostaje zlikwidowany. Z chwilą likwidacji Wojewódzkiego Komitetu tworzy się przy Województwie Komisja do Spraw Bezrobocia składająca się z działaczy samorządowych i społecznych. Komisja ta będzie miała za zadanie gromadzenie fundu-

szów celem subsydjowania akcji pomocy bezrobotnym prowadzonej przez Rząd i Samorząd. Pomoc będzie okazywana jedynie w postaci pracy.

— Wykopaliska na ulicy Ludwisarskiej. W dniu wczorajszym robotnicy zatrudnieni na robotach kanalizacyjnych przy ul. Ludwisarskiej natrafili na starożytne kafelki, które niezwłocznie zabezpieczono do przybycia powołanych czynników.

W najbliższych dniach zostaną ustalone z jakiego one pochodzą wieku i do jakiego służyły celu.

— Oczekiwane wycieczki. Dowiadujemy się, iż w czerwcu do Wilna przybywa większa wycieczka Polonii Amerykańskiej oraz wycieczka z Gdańska i Niemiec.

Równocześnie w czerwcu na kolonie letnie do Wileńszczyzny przybywa 120 dzieci szkół polskich z terenu Wolnego Miasta Gdańska. Dzieci lato spędzą w Wileńszczyźnie.

SPRAWY WOJSKOWE.
— Podatek wojskowy. Wydział podatkowy Magistratu m. Wilna przystąpił już do rozsyłania nakazów płatniczych na podatek wojskowy. Podatek wymierzony jest również i za lata ubiegłe. Odwołanie od wymiaru podatku można wnieść do Magistratu o ile suma nie została właściwie wymierzona oraz do referatu wojskowego w wypadku gdy płatnik nie podlega opodatkowaniu.

— Kto dziś staje do poboru. Dziś w 12-ym dniu poboru rocznika 1911-go przed Komisją Poborową winni są stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku wspomnianym z nazwiskami na literę Z, zamieszkałi na terenie 4 komisariatu P. P. oraz na literę M zamieszkałi w obrębie komisariatów 1, 3 i 5.

Komisja urzęduje od godz. 8-jej rano w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2. Przypominamy, że obowiązują punktualne stawienie się do poboru, którzy się spóźnią ulegną karze grzywny.

SPRAWY SZKOLNE.
— Dyrekcja Ginnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas od II do VII łącznie odbędą się w drugiej połowie czerwca. Podania przyjmują kancelaria Ginnazjum w godzinach od 11 do 14 — do dnia 15 czerwca r.b.

HANDEL I PRZEMYSŁ.
— Kupcy litewscy mają przybyć do Wilna. Jak do tej pory nie udało się poinformować, wycieczka kupców litewskich, która, jak już donosiliśmy, udała się do Łodzi i na Śląsk w sprawach handlowych, w drodze powrotnej do Kowna zatrzyma się w Wilnie, gdzie z miejscowymi czynnikami handlowo-przemysłowymi nawiąże kontakt.

Kupcy litewscy zamierzają sprowadzać niektóre towary z Wileńszczyzny oraz założyć swoje nieoficjalne agendy.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.
— O pięciodniowy tydzień pracy w piekarstwie. Piekarze wileńscy, walcząc z bezrobociem w swoim zawodzie, postanowili ostatnio wprowadzić pięciodniowy tydzień pracy. Szósty dzień, t. zn. sobotę, postanowili oddawać bezrobotnym.

W związku z tą uchwałą w dniu 25 b. m. odbędzie się w lokalu Związku Cechów przy ul. Bakszta

Rąbanie mięsa na reżni miejskiej.

Wszystcy zapewne wiedzą o nieporządkach, panujących na reżni miejskiej w Wilnie. Jednym z takich nieporządków jest obecnie rąbanie zabitego bydła na kilka części. Porąbane mięso wala się na podłodze w kurzu i piasku, gdyż reżnia wileńska nie posiada ku temu odpowiednich urządzeń. Brak chłodni, jak w innych miastach, powoduje, że porąbane mięso szybko ulega zepsuciu.

Wszystkie organizacje reżniczo-wędliniarskie już niejednokrotnie zwracały się do władz miejscowych, a nawet do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, z prośbą o interwencję. Skutkiem tych starań na pewien okres czasu zaprzestano rąbania. Jednak trwało to niedługo, gdyż po

upływie zaledwie kilku miesięcy znowu rozpoczęło rąbanie. Organizacje reżniczo-wędliniarskie ponownie rozpoczęły kampanję. Chrześcijańskie Związki Zawodowe handlarzy mięsnych i wędliniarzy i handlarzy trzodą chlewną w dniu wczorajszym przesyłały do Departamentu Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obszerny memoriał, w którym domagają się wydania zarządzenia, zabraniającego rąbania bydła w porze letniej do czasu urzędzenia chłodni.

Ponadto inne organizacje reżniczo-wędliniarskie zamierzają w najbliższym czasie wysłać do Magistratu m. Wilna delegację, które będą w tej sprawie interwenjowały.

1 konferencja organizacji piekarskich.

— Ostateczny termin egzaminów rzemieślniczych. Na mocy obowiązujących przepisów ci wszyscy rzemieślnicy, którzy prowadzili samoistne warsztaty przed 15 grudnia 1927 roku t. j. przed wejściem w życie ustawy prawniczej mają możliwość złożenia egzaminu na tytuł mistrza, o ile tytułu takiego nie posiadają do dn. 30 września r. b.

Zaznaczyć należy, iż ilość rzemieślników, którzy dotyczą egzaminu nie złożyli jest pokaźna, wobec czego zachodzi obawa, iż komisje egzaminacyjne nie wszystkich zdążą przeegzaminować.

Dla informacji rzemieślników podajemy, iż termin 30 września nie będzie przedłużony.

Osoby, które do tego terminu nie uzyskają tytułu mistrzowskiego tracą prawo nauczania terminatorem.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— Odczyt prof. Głabińskiego. W niedzielę o godz. 6 1/2 po poł. w sali Śniadeckich odbędzie się odczyt prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza, dr. Stanisława Głabińskiego, p. t. „Wychowanie narodowe”.

Wstęp wolny. Osoby ze starszego społeczeństwa są mile widziane.

— Zebranie Koła Filologów. W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 18 w sali Semin. Filologii Klas. U.S.B. (ul. Zamkowa 11) odbędzie się zebranie Wileńskiego Koła Polskiego Tow. Filologicznego z programem następującym: 1) Prof. dr. J. Oko: a) Sprawozdanie z Walnego Zebrania P. T. F. w Warszawie; b) „Instytut naukowy Grodka”.

2) Wolne wnioski.

— Chór Akademicki. Dziś, w piątek, odbędzie się próba Chóru Akad. w sali Ogniska Akad. ul. Wielka 24.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— Walne Zebranie członków Związku Właśc. Średnich i Drobn. Nier. m. Wilna i Wojew. Wileńsk.,

odbędzie się dn. 22 bm. o godz. 12 w Sali Domu Ludowego przy ul. Sokolej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— Dorożkowe Walne Zebranie członków Resursu Rzemieślniczej odbędzie się dnia 20 maja br. o godz. 7 m. 30 w pierwszym terminie zaś o godz. 8 w razie braku quorum w drugim terminie i uchwały powz. na tem zebraniu będą prawomocne przy każdej ilości zebranych członków.

Na porządku dziennym: sprawozdanie oraz inne sprawy decydujące o dalszej egzystencji Resursu.

Z ŻYCIA PRAWOSŁAWNEGO.
— Zmiany w konsystorzu prawosławnym. W ciągu ostatnich dni w konsystorzu prawosławnym zaszły poważne zmiany. Członek konsystorza archimandryta Filip Morozow z dn. 1 czerwca ustępuje z pośród członków konsystorza. Na miejsce archimandryty Filipa Morozowa członkiem konsystorza został mianowany duchowny Włodzimierz Bielajew, który jest wikariuszem w Preczyskieńskim Soborze na Zarzeczcu.

Duchowny Włodzimierz Bielajew studiował teologię na Uniwersytecie Warszawskim i jest najmłodszym duchownym w Wilnie.

Archimandryta Filip Morozow mianowany został misjonarzem archidiecezji Wileńskiej. Powyższe stanowisko archimandryty Filipa Morozow zajmował w r. 1930, lecz następnie ze względów oszczędnościowych czasowo etat misjonarza był skasowany. Obecnie, pod wpływem intensywnej agitacji baptystów, władze prawosławne ponownie mianowały misjonarza.

ROŻNE.
— Podziękowanie. J. W. P. Hr. Zdzisławowej Tyszkiewiczowej za łaskawą ofiarę 100 zł. dla sierotek Domu Dzieciątka Jezus najgorętsze podziękowanie składają Siostry Miłosierdzia Zgrom. Św. Wincentego à Paulo.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Z LITWY.

Kiedy Trybunał Haski ogłosi wyrok w sprawie kłajpedzkiej?

Jak, podają pisma litewskie Trybunał Haski przystąpi do rozważania sprawy kłajpedzkiej przypuszczalnie w połowie czerwca. Wyrok należy się spodziewać najpóźniej do dn. 2 sierpnia, albowiem w dniu tym rozpoczynają się ferie Trybunału. Ponieważ Litwa kwestjonuje kompetencję Trybunału w kwestjach, dotyczących utworzenia Dyrektora i rozwiązania Sejmiu rozważy Trybunał najprzód kwestję tej kompetencji.

Obrodam będzie przewodniczył wiceprezes Trybunału, delegat Salvadoru. Przedstawiciel Ja-

ponji Adatci zrzekł się przewodniczenia, ponieważ jest reprezentantem jednego z mocarstw sygnatarjuszy, występujących w procesie, jako jedna ze stron.

Związek popierania kraju Kłajpedzkiego.

Z inicjatywą profesorów W. Krewa i Mickiewiczusa, Wiktora Birzyskiego, W. Laszasa, inż. Prapolensa, dr. Pakstasa i W. Kamankausa powstał projekt założenia w Kownie Związku popierania kraju Kłajpedzkiego. Statut nowej organizacji został już opracowany i niezadługo będzie złożony władzom do zalegalizowania.

UWAGI GOSPODYŃ

Najlepiej zabezpieczyć na lato futra i inne ubrania OD MOLI wypróbowany proszek (apokali KATOL, co stwierdza fakt ten. Iż podczas rewolucji rosyjskiej ubrania, które by przeżyły proszkiem KATOL i zostały w Rosji, dopiero po upływie długich lat sprowadzone do Polski, okazały się całe i nieklatkane przez mole. Katol ma przyjemny zapach nie plami ubrania.

KATOL i KATOLI również radycznie obrobować: pęty, piaski, praski karaluchy oraz owady: komary, muchy, mszyce na kwiatkach i t. p. W Polsce Katol jest zbadany przez sily naukowe i uznany jako środek najskuteczniejszy do niszczenia robactwa i owadów. Katol sprzedaje się w składach aptek i aptekach.

Przedstawiciel H. WOJTKIEWICZ — WILNO Kalwaryjska 21.

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.

— W Bernardynce. Dziś i jutro — „Pan naczelnik to ja”.

— W Lutni. Dziś i jutro — „Bank Nemo”.

Koncert-balet Sawinej-Dolskiej w Lutni. W sobotę o godz. 4 pp. odbędzie się drugi koncert-balet Sawinej-Dolskiej z udziałem jej uczennic. Poranek ten poleca się specjalnie najmłodszym wielbicielom tańca, którzy ujrzą swych rówieśników w tańcach klasycznych, charakterystycznych i antycznych. Ceny miejsc propagandowe: od 30 gr. do 2 zł.

— Popołudniowa niedziela. W niedzielę o godz. 4 pp. po raz trzydziesty ósmy interesująca sztuka „Mam lat 26”. Sztuka ta została specjalnie przeniesiona do Teatru Letniego w Bernardynce i w niedzielę ukaże się po raz ostatni w sezonie. Jest to termin nieodwołalny. Ceny miejsc znizone.

— Wielki koncert w sobotę w sali Konserwatorium (Kościńska 1) o godz. 20-jej. W programie utwory Moniuszki, Galla, Szopskiego, Vivaldiego, Koniora, Bacha, Moosha, Tartinięgo, Brahmsa i Kantęsinga. Wykona chór i orkiestra z udziałem znakomitego Cetera — pod batutą prof. M. Dziwila. Bilety zawczasu są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa (Mickiewicza 7).

ZABAWY.

— Zabawa wiosenna odbędzie się w niedzielę o godz. 3 pp. w parku Zakretowym p. n. „Powitanie królowej wiosny”. Zjedzie też do grodu Gedymina w tym dniu krakowskie wesela i odtańczy w Zakrecie tańce ludowe. Motyle, kwiaty, elfy i krasnoludki będą witały wiosnę, defilując barwnym korowodem przed widzami. Dużo atrakcji i niespodzianek przygotowuje Komitet zabawy. (Kos-

POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 20 maja 1932 r.
11:58: Sygnał czasu. 12:10: Audycja dla poborowych. 13:20: Kom. meteor. 14:15: Progr. dzienny. 14:20: Muzyka operowa (płyty). 12:05: Kom. z Warszawy. 15:25: „Aniol w poezji polskiej” — odczyt. 15:45: Koncert dla młodzieży (płyty). 16:20: „Życie w mroku” — odczyt. 16:40: Codz. odc. pow. 16:55: Lekcja angielskiego. 17:10: „Polityka Rosji na Dalekim Wschodzie” — odczyt. 17:35: Koncert piosenek litewskich. 18:05: Recytacje w wyk. Haliny Hohendingerówny. 18:20: Utwory Schumanna (płyty). 18:50: Kom. Akad. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. 19:00: Z zagadnień literackich. 19:15: Przegląd prasy rolniczej. 19:25: „Na srebrnym ekranie”. 19:35: Progr. na sobotę i rozm. 19:45: Pras. dzien. radj. z Warsz. 20:00: Pogad. muz. z Warsz. 23:00: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. 22:40: Kom. i muz. z Warsz. 23:00: „Rokoko” — audycja muzyczno-literacka (płyty).

Sobota, dnia 21 maja.

11:58: Sygnał czasu. 12:10: Poranek szkolny ze Lwowa. 12:45: Audycja dla poborowych. 13:20: Kom. meteor. z Warszawy. 14:15: Progr. dzienny. 14:20: Muzyka (płyty). 15:05: Kom. z Warsz. 15:15: Wiad. wojskowe z Warsz. 15:25: „To, co z serca wyrosło” — odczyt. 15:50: Audycja dla chorych ze Lwowa. 16:20: Radjokronika z Warszawy. 16:40: Codz. odcinek pow. 16:45: „Mickiewiczka „plaz w skorupie” — odczyt. 17:10: Audycja dla dzieci. 18:00: Transm. Nabożeństwa Majowego z Ostrzej Bramy w Wilnie. 19:00: Tygodnik litewski. 19:15: Progr. na niedzielę i rozm. 19:30: Kom. Wil. Tow. Org. i Kol. Roln. 19:40: Wiad. spotwowe z Warsz. 19:45: Pras. dzien. radj. z Warsz. 20:00: „Na widokregu” z Warsz. 20:15: Koncert życzęń (płyty). 21:55: Fejleton z Warszawy. 22:10: Koncert chopinowski z Warsz. 22:40: Kom. i muz. tan. z Warsz. 23:00: „Akuku” odcinek z docinkami. Redaktorowie: Jerry i Teddy. 23:30: Muz. tan. z płyt.

KRONIKA POLICYJNA.

Skauki żydowskiej prowokują.

Wczoraj na ul. Zamkowej grupa skautów żydowskich z organizacji „Haszomer Hacair” pobili się z kilku przechodniemi. Policja zającem tem została zaalarmowana „jako nowym pogromem” młodzieży żydowskiej. Jak się jednak okazało, zającie wywołał pierwszy skauki żyd., którzy 4-kami maszerowali po chodniku, tamując przejście. Gdy przechodnie zwrócili im uwagę na niewłaściwe chodzenie, zaczęli oni wymyślać i rzucać obelżywe wyrazy. Trzech skautów zatrzymano i sporządzono protokół.

— Kradzież garderoby. Nieznany sprawca, zapomocą wybiicia szczy w oknie dostał się do mieszkania Klementyny Matulaniec (Sofłańska 12) i skradł różnej garderoby wartości 300 zł.

Skradzione rzeczy w całości zostały odnalezione u znanego pasera Adama Rajszycza (Kalwaryjska 125) i zwrócone poszkodowanej. Sprawcy kradzieży jednak nie ustalono. Prowadzone są nadal wywiady.

WYPADKI.

— Podrutki. Przy ul. Subocz domu Nr. 22 został znaleziony podrutek, płci żeńskiej w wieku około 6 tygodni. W poczekalni III klasy na stacji osobowej Wilno został znaleziony inny podrutek, płci męskiej, w wieku około 5 lat. Pierwszego podrutka ulokowano w przytulku Dzieciątka Jezus, drugiego umieszczono w Opiece Społecznej przy Magistracie m. Wilna.

— Nieszczęśliwy wypadek. 25-letni szwacz Aleksander Kuczyński, zam. przy ul. Sióstr Miłosierdzia 58, jadąc rowerem przez ul. Trakt Batorego, spadł z roweru, odnosząc szereg bardzo ciężkich obrażeń całego ciała. Między innymi Kuczyński doznał nadwężenia kregosłupa.

Rannego umieszczono w szpitalu św. Jakóba w stanie ciężkim.

CZY PAMIĘTASZ O HERBACIARNI DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI?

Z KOTAR STUDJO.

Aniol w poezji polskiej.
W piątek dn. 20 maja o godz. 15.25 prof. Stanisław Cywiński wygłosi odczyt, transmitowany na wszystkie stacje, p. t. „Aniol w poezji polskiej”. Będzie to historyczny rzut oka na ów motyw literacki aniola i anabellizmu, który ze szczególną silą występuje w naszej poezji romantycznej.

Koncert wieczorny.
O godz. 20.15 rozgłoszenie Polskiego Radja transmitują koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. Program otworzy obraz symfoniczny Michała Konradkiego „Zolnierze”, osnuty na motywach polskich pieśni żołnierskich. Następnie orkiestra pod dyrekcją G. Fiteberga wykona symfonię Perkowskię i balet Strawińskiego „Pietruszka”, arcydzieło współczesnej różnorodności baletowej. Wcześniej usłwieni występ Imre Ungara, który raz jeszcze wykona koncert E-moll Chopina.

EUZEBJUSZ ŁOPACIŃSKI

„Z MATKI OBCEJ”.

Podanie o żydowskim pochodzeniu matki Mickiewicza.

Niedawno ogłosiłem w „Wiadomościach literackich” artykuł, týczący się pochodzenia matki Mickiewicza; ponieważ tymo to, týczącym specjalnie literackie i wychodzące w Warszawie nie jest rozpowszechnione w szerzszkich kołach naszego społeczeństwa, szczególnie wileńskiego, uważam za potrzebne udostępnić treść mego artykułu, jako ekstrakt, sądząc, że dla mieszkańców miasta, gdzie uczył się i począł tworzyć Mickiewicz, sprawa, która poruszać będzie bliską i interesującą.

Są sprawy, — istnieją tematy w naszej literaturze — tajemnicze — niepewne — mgliste... Zdawałoby się, że ludzie, biorący udział w rozprawach na ten lub ów temat pokryty rąbkami tajemniczości, wylubszą na papier — spore zapasy inkaustu — zużywszy pokaźną ilość piór i papieru, — wydawszy na świat boży niemały szereg broszur — potrafia rozwikłać daną sprawę — wyjaśnić w końcu irytujące zagadnienie. Niestety nieradko daje się zauważyć traktowanie takiej kwestji zupełnie nie naukowe, — byle jak, po lebkach, opieranie się nie na źródłach, ale na bajkach, gawędach czyichś, — podaniach wyssanych z palca, — natomiast unikanie źródłowych badań. Jeżeli dawniej, w czasach przedwojennych, można było to wybaczyć, — albo

wiem korzystanie ze źródeł było w wielu wypadkach utrudnione, a b. często uniemożliwione przez zaborców, — to teraz wszelkie lekkomyślne, powierzchowne operowanie bajkami, ukutemi przed kilkudziesięciu laty, powinno być ostatecznie usunięte z literatury naukowej.

Taką kwestją, koło której kotują wciąż od półwieku rozmaiti, najczęściej niepowołani, a rzadziej powołani badacze żywota Adama Mickiewicza jest pochodzenie matki wieszczka Barbary z Majewskich Mickiewiczowej, rzekomo z rodziny żydowskiej.

Przyjaciel i wielbiciel Adama w ostatnich latach jego życia, był pierwszym znanym notorycznie twórcą tej bajki w swojej przedmowie do swojej książki „Brama Pokuty”. Był to, jak podaje prof. Pigoń w swojej cennej pracy p. t. „Z Epoki Mickiewicza”, Franciszek Xawery Braniński, magnat ukraiński. Był on nietylko wielbicielem wieszczka, lecz także studiował talmud (bodaj w oryginalu) i był żarliwym przyjacielem żydów; opiera się on na jakiejś rozmowie z Mickiewiczem, kiedy to interlokutor posyłał od poety, że: „ojciec mój był mazur, a matka z żydowskiego rodu, jestem więc nawpół lechita, na pół semita”. Tylko bezkrytyczny umysł może się przejąć podobną bajką, — już na pierwszy dźwięk: „mazur mój ojciec” — czuć niemożliwość podobnego twierdzenia, wszak Mickiewicz sam w „Panu Tadeuszu” co innego głosi, i o przydomku litewskim Rynwid nie zapomina. Jednakże nic to nie pomogło i długi szereg rozmaitego autoramentu pisarzy i badaczy zajmowało się tem pałacem, a dla niektórych

irytującym zagadnieniem. Jedni zbliżali się do tej tajemnicy, która nie była tajemnicą, z arogancją pewnością siebie, drudzy zasugestjonowani i zastraszeni — bojąc się odkryć nie bardzo da nich przyjemnych — obrali metodę strusia, chowanie główki pod skrzydło — i... nader bojaźliwie i słabiutko szukali prawdy... — bo się... takowej obawiali.

Pisali o tem Polacy, żydzi i Rosjanie. Jak wielką była sugestia tego podania — dowodem może posłużyć broszurka uczonego historyka b. dyrektora archiwum akt dawnych w Warszawie prof. Tadeusza Wierzbowskiego, poświęcona rodzinie Majewskich, — gdzie nie wypowiadając ostatniego słowa, twierdzi, że matka poety — Barbara Majewska musiała być córką lub wnuczką niejakiego Józefa Majewskiego, intendenta komory celnej w Połocku, który w 1768 roku przeszedł z żydostwa na katolicyzm i eo ipso stał się szlachcicem polskim w myśl Konstytucji. Powodem ówczesnym do przechodzenia masowego żydów na chrześcijaństwo, była konstytucja z r. 1764, usuwająca żydów od pełnienia obowiązków poborowych cel. Prof. Wierzbowski jednak wyraża tylko uprzednie przypuszczenie, na niczem jednak nie oparte, które u tak poważnego uczonego zadziwia i może być wylumaczane skłonnością, a nawet niektórych poważnych ludzi, do opierania się na podaniach i legendach.

Przed samą wojną czy też w czasie wojny — czytałem niesłychanie śmieszne elukubracje pewnego żyda rosyjskiego w Petersburskiej gazecie „Birżewyje Wiedomości” o żydowskim pochodzeniu matki Mi-

ckiewicza — naturalnie w sensie twierdzącym.

Teraz znowu, w ostatnich czasach, raz po raz rozlegają się głosy na łamach rozmaitych pism —lecz wszyscy ci panowie, prorokują jak ślepi o kolorach i excuzes le mot, operują frazesami: — „verba et praeterca nihil”, przyczem widocznie jest, jak niektórym chciałoby się koniecznie, aby Mickiewicz, choć w części pochodził ze starożytnego, a zarazem tak „postępowego narodu wybranego”.

Niestety rzeczywistość twarda i nieublagana sprawia im przykrą niespodziankę.

Oto ona: przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że w artykułach moich týczących się rodziny Mickiewiczów ogłoszonych dotąd w wileńskim „Ślowie” i „Kurjerze Wileńskim” nie poruszałem tej kwestji, gdyż interesowała mnie na razie sama rodzina Mickiewiczów i jej środowisko; zbierałem, jednak oddawna materiały i do Majewskich i teraz po uzupełnieniu tychże w archiwach państwowych wileńskich, mogę kategorycznie zaprzeczyć, aby Barbara z Majewskich Mickiewiczowa była żydowskiego pochodzenia.

Cała ta legenda wypłynęła podług mnie z 2 przyczyn: z niezaprzyjętej sympatii Mickiewicza do żydów, a także z tego powodu, że o Majewskich zawsze mawiano, że są żydowskiego pochodzenia. Słyszałem o tem niejednokrotnie, w dzieciństwie i później, nie wiedząc nawet, że matka Mickiewicza była z domu Majewska.

Z KRAJU. SPORT.

Proces eks-majora Szafrąńskiego. O sprzedaży drzewostanu z cudzego lasu.

Otrucie ojca, sprzeciwiającego się małżeństwu.

Władze policyjne aresztowały mieszkankę wsi Glinki gm. gróddeckiej Andrzeja Osucha...

Wyrok śmierci w Baranowiczach.

BARANOWICZE (Pat.) Nowogródzki Sąd Okręgowy na sesji w Baranowiczach rozpoznał w trybie doraźnym sprawę dwóch braci Mikołaja Czigira i Gabrijela Czigira...

Z pogranicza.

Samolot litewski nad polskim terytorjum.

W dniu wczorajszym w rejonie Olkienik zauważono litewski samolot wojskowy, który przez dłuższy czas krążył nad miejscowościami granicznymi.

Walka pomiędzy sobą patroli sowieckich.

Z Radoszkowicz donoszą, iż w nocy z 18 na 19 bm. w rejonie wsi Minszeje podczas pościgu za grupą uciekinierów włościan sowieckich dwa patrole sowieckie...

Pościg za uczniami, uciekającymi z Litwy.

Na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Oran w pobliżu Dmitrowki na teren polski przedostało się dwóch uczniów. Podczas przedostawania się przez zieloną granicę dwóch policjantów litewskich rzuciło się w pościg za uczniami...

Sprawca zamachu na życie przemysłowca G. Kureca skazany na ciężkie więzienie.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem prezesa, p. W. Wyszyńskiego, oraz przy udziale pp. sędziów Al. Jodziewicza i D. Iljina rozpoznawał sprawę o głośny w swoim czasie zamach rewolwerowy na życie znanego u nas przemysłowca, Grzegorza Kureca...

Jak wiadomo, tragiczne to zajście miało miejsce w dn. 21 stycznia ub. roku na klatce schodowej, wiodącej do biura fabryki (ul. Wileńska Nr. 14), kiedy to na zdążającego tędy p. Kureca napadł jego b. pracownik Michał Bejnarrowicz...

W wyniku śledztwa, w czasie którego przeprowadzono nad zamachowcem obserwację psychiatryczną, Bejnarrowicz stanął w dniu 29 grudnia przed sądem okręgowym pod zarzutem usiłowania zabójstwa (art. 49 i 453 k. k.). Sąd, po rozpoznaniu sprawy, zmienił kwalifikację prawną czynu i uznając, iż oskarżony działał...

Z dniem każdym zbliżamy się do terminu, w którym odbędzie się wielki wiosenny raid motocyklowy na trasie Wilno — Ejszyski — Wilno.

Raid ten z inicjatywą „Dziennika Wileńskiego” organizuje Wil. T. C. i M. Impreza odbędzie się w interesującym i coraz bardziej do nas zapytania co do warunków tego raidu.

Raid odbędzie się w niedzielę 29 maja o godz. 12. Każdy z zawodników, który ukończy raid otrzyma pamiętkową plakietkę, a zwycięzcy otrzymają dodatkowo ładne nagrody.

Po zgłoszeniu się do raidu nazwiska zawodników natchynian będą podawane do publicznej wiadomości w szczególności opisem motocykla i wartości sportowej zawodnika.

Zapisując się więc do raidu motocyklowego „Dziennika Wileńskiego”.

Tłoczyński w Wilnie.

Na kortach wileńskich grać będzie Tłoczyński. Tłoczyński przyjeżdża 25 maja, we środę rano, by tego samego dnia wieczorem rozegrać szereg spotkań z naszymi raketami.

Drugiego dnia Tłoczyński ukazuje się jeszcze raz na kortach i niewątpliwie publiczność wileńska serdecznie go powita i licznie stawi się na miejscu rozgrywek, by napatrzeć się dosyć na grę mistrza Polski.

Ciekawą jest kwestia, kto ze strony Wilna honorowo przegra i w jakim przegra stosunku, czy uda się chociaż kilka wywalczyć...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

W dyskusji kap. Ostrowski zobrażował obecny stan, z którego dowiadujemy się, że istnieje cały szereg projektów co do pływali otwartych. Budować ma Kuratorium Szkolne basen przy Szkole Technicznej na Wilji.

Projekt jest więc aż żadno: Najbardziej realistycznym jest projekt przy Szkole Ogrodniczej, zwłaszcza, że projekt ten popiera m. P. U. W. F. Projekt zaś basenu w N. Wiljeje będzie zapewne najprędzej zrealizowany i jakoby już 1 czerwca będzie wykonany basenik wielkości 25 na 12,5 mtr.

Miejmy więc nadzieję, że basen czy tu, czy tam powstanie. W sprawie sportu pływackiego w Wilnie członkowie zarządu W. O. Z. P. pp. insp. Łydzorczyk i kap. Ostrowski udadzą się do Warszawy, celem zbadania obecnego stanu i względności otrzymanej pomocy z P. U. W. F.

Aktualną również jest sprawa basenu krytego, o którym osobno napiszemy.

Rozpoczęcie sezonu turystycznego. Polski Touring Klub organizuje w niedzielę 22 b. m. wycieczkę do puszczy Rudnickiej.

Zapisy na wycieczkę, która odbędzie się samochodami, przyjmuje „Cook”, Mickiewicza 6.

Odjazd nastąpi o godz. 8 rano.

Ja. Nie.

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Widzimy więc, że święto sportowe Sz. Technicznej w połączeniu ze świętem spotowem Sz. Handl. Przemysłowej im. E. Dmochowskiej zapowiada się imponująco.

Będziemy mieli pływali. Organizatorzy wileński kłopotą się od dłuższego już czasu nad sprawą pływania. Ostatnio właśnie odbyło się zebranie W. O. Z. Pływackiego, na którym...

Głośny dziś, niestety z niezaszczytnej strony, eks-major Zygmunt fałsz Szeliga-Szafrąński b. kwaterymistrz 4-go p. ulanów, który pozostaje pod całym szeregiem zarzutów o czyny koludujące z kodeksem karnym, a skazany już przez ogólny sąd okręgowy na 4 lata ciężkiego więzienia, a przez wojskowy sąd okręgowy na 2 lata więzienia, wczoraj znowu wezwany został przed sąd.

Tym razem, na skutek zaskarżenia wyroku skazującego za oszustwo na 4 lata ciężkiego więzienia sprawa przeciwko Szafrąńskiemu została się przed sądem apelacyjnym.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia Adam Jundziłł, przy udziale p. p. sędziów Matuszewicza i Bojki.

Oskarżony Szafrąński, pozostający na wolnej stopie za poręczeniem hipotecznym w kwocie 30 000 zł. na rozprawie nie stawiał się. Natomiast w jego imieniu wystąpił mec. mec. K. Petruszewicz i E. Śmiłg.

Oskarżenie wnoszą wiceprokurator, p. Parczewski, zaś jako oskarżyciel posiłkowy wystąpił pełnomocnik jednego z poszkodowanych, Abrahama Ptasznika, mec. Leon Kulikowski, wnosząc jednocześnie powództwo cywilne w kwocie 5 000 zł.

Z obszernego referatu przeprowadzonego przez p. sędziego Matuszewicza wynika, że Szafrąński oraz jego teściowa, p. Alina Zdrojewska postawieni zostali przez urząd prokuratorski w stan oskarżenia z art. 51 i 591 o dopuszczenie się oszustwa.

Dn. 20 września 1928 r. Szafrąński działając na mocy plenipotencji swej teściowej, podaje się za wyłączną właścicielką dóbr ziemskich „Równe Pole”, i „Olechwówka”, położonych w gm. tumiłowickiej pow. dziśnieńskiego, a w rzeczywistości stanowiących własność jej stryjecznego brata, Dominika Korsaka, sprzedał Abramowi Ptasznikowi i Lejzerowi Brodowskiemu drzewostan rosnący na obszarze wymienionych majątków.

Szafrąński nabywców wprowadził w błąd przez przedstawienie im zaświadczenia starostwa dziśnieńskiego o prawach p. Zdrojewskiej do majątków sprzedawanych oraz planu maj. „Równe Pole”. Oskarżony bowiem, że oba te dokumenty były fikcyjne, a znajdujące się na nich podpisy i pieczęcie sfałszowane.

Na podstawie tych dokumentów sporządzona została notarialna umowa kupna sprzedaży, a Szafrąński otrzymał 2500 dol. w gotówce i 2500 dol. wekslami.

Okazało się jednak, że do sprzedanego drzewostanu p. Zdrojewski nie ma żadnego prawa, a wobec tego nabywców nie wpuszczono do lasu.

Prze dłuższy czas jeszcze Szafrąński umiał nabywców okłamywać, a przez ten czas zdążył weksle zdyskontować.

Poszkodowani o fakcie uwiadomili prokuratora, który wdrożył śledztwo i w rezultacie Szafrąńskiego i Zdrojewską postawił w stan oskarżenia.

W rezultacie procesu przeprowadzonego w sądzie okręgowym Szafrąński skazany został na 4 lata...

ta ciężkiego więzienia, zaś Zdrojewska została niewinniona. Na rzecz powodu cywilnego Ptasznika zasądzono od skazanego Szafrąńskiego ekwiwalent 5 000 dol.

Wczoraj obaj oskarżyciele popierali oskarżenie w całej rozciągłości, domagając się zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji.

Natomiast obrońcy dowodzili, że Szafrąński działał bez złej woli, a natomiast, że to Ptasznik i Brodowski widzieli dokładnie, iż sprawa jest nieczysta, jednakże transakcje zawarł, a to ze względu na kolosalne zyski, jakieby osiągnął, gdyby umowa została wykonana.

Sąd ujął się na naradę, która przeciągnęła się godzinę. W rezultacie przewodniczący ogłosił decyzję, że wyrok w tej sprawie zapadnie w piątek, dn. 20 b. m. Kos.

Echa procesu b. dependenta Solłohuba. Proces Apollosa Solłohuba, skazanego ostatnio przez sąd apelacyjny za sfałszowanie podpisów na kilkudziesięciu wekslach na osadzenie w domu poprawczym przez dwa lata, wszedł w nowe stadium.

Zarówno skazany Solłohub jak urząd prokuratorski zapowiedzieli skargę kasacyjną na wyrok. Wobec tego po wystosowaniu przez sąd motywów wyroku oraz złożenia przez strony skarg, akta sprawy przesłane zostaną do Sądu Najwyższego.

Jak wiadomo, sprawa ta już raz była w Sądzie Najwyższym, gdzie skasowany był analogiczny wyrok sądu apelacyjnego. K.

Popierajcie Polską Macierz Szkołą.

Od Administracji. Wszystkim naszym Prenumeratorom miejscowym którzy za legają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 19 V. 1932 r. Wskazy i dewizy. Dolar 8,87-8,89-8,85. Belg 125,05-125,36-124,74. Gdańsk 174,85-175,28-174,42. Holandia 361,65-362,55-360,75. Londyn 32,85-33,01-32,69. Nowy York 8,99-8,919-8,879. Nowy York kabel 8,904-8,924-8,884. Paryż 35,14-35,23-35,05. Praga 26,39-26,45-26,33. Szwajcaria 174,45-174,88-174,02. Włochy 45,90-46,13-45,67. Berlin 212,80. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 4% pożyczka inwestycyjna 90,25-90. Ta sama serjyna 97-97,25. 5% konwersyjna 33. 6% dolarowa 54. 4% dolarowa 47-46,75. 7% stabilizacyjna 46,50-50,50-46,75-55 (setki) 8% L. Z. B. G. K. I. B. R. obligacja B. G. K. 94. Te same 7% 83,25. 4% L. Z. ziemskie 35,50. 5% warszawskie 46,50-8% 57,75-58,50 (drobne) 56,75. 8% warszawskie. 8% Łódź 57,75. Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Polski 71. Tendencja nieco słabsza. Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dłunowska 50. Stabilizacyjna 46. Warszawiska 32. Śląska 33,87%.

DZWIĘKO-WE KINO CASINO Wielka 47. tel. 15-14.

DZWIĘK «STYLOWY» KINO-TEATR WIELKA 36.

Dziś 100 proc. dźwiękowiec prod. francuskiej W rol. gl: Luis Trenker i Armand Bernard. Nad program: Najnowsze dodatki dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w dzień świąt. o godz. 2-ej.

Dziś Pierwsze polskie 100 proc. dźwiękowe, mówione i śpiewne arcydzieło wg scenariusza gen. B. Wienia arcywspólna polska komedia wojskowa. W rol. gl: Kani, Olani, Olani Chłopcy Malowani... zmiernik Krukowski, Zula Pogorzelska, Adolf Dymysz i Władysław Walter.

Bohaterska epopeja z dziełom walk strzelców alpejskich. Wspaniałe nierzwane zdjęcia walk górskich. Nad program: Najnowsze dodatki dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w dzień świąt. o godz. 2-ej.

ZARZĄD TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA WILNA

podaje do wiadomości członków Towarzystwa, że na mocy uchwały Zgromadzenia Pełnomocników Towarzystwa z dnia 30 kwietnia r. b. o ulgach dla dłużników wysokość odsetek za zwłokę przy wpłaceniu rat została od dnia 1-go maja r. b. obniżona do 1/100 miesięcznie w ciągu pierwszych 4 miesięcy od daty płatności raty i do 1/100 miesięcznie po upływie 4 miesięcy.

WYKAZ 8% i 5% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna, wylosowanych w dniu 13 maja 1932 roku (7-me losowanie).

8% listy zastawne z 12 kuponami: po złotych 100.— Nr. Nr. 20, 33, 68, 104, 108, 145, 176, 180, 198, 225, 226, 275, 284; 301; 451; 468; 603; 651; 674; 600; 685; 747; 776; 809; 844; 876; 891; po złotych 500.— Nr. Nr. 159; 339; 551; 573; 596; 725; 730; 786; 900; 1051; po złotych 1000.— Nr. Nr. 177; 386; 493; 961; 1156; 1275; 1855; 2011; 2273; 2315; 2412; 2414; 2500; 2512; 2624; 2687.

5% listy zastawne konwersyjne serji „K” z 11 kuponami: po złotych 25.— Nr. Nr. 5; 125; 198; 899; 614; 703; 1137; 1163; 1235; 1244; 1255; 1280; 1567; 1648; 1773; 1785; 2043; 2072; 2073; po złotych 50.— Nr. Nr. 135; 167; 244; 581; 934; 1005; 1021; 1027; 1053; 1071; 1082; 1537; po złotych 250.— Nr. Nr. 211; 251; 314; 769; 944; 1081; 1187; 1389; 1551; 1575; 1748; 1760; 2058.

5% listy zastawne emisji przedwojennej w rublach, zwaloryzowane: po Rubli 100.— (Zł. 77,50) — Nr. Nr. 75; 246; 278; 509; 551; 1204; 1303; 1327; 1487; 1615; 2141; 2143; 2174; 2217; 2473; 2553; 2609; 2620; 2674; 3243; 3274; po Rubli 500.— (Zł. 387,50) — Nr. Nr. 378; 400; 541; 883; 933; 1192; 1464; 1471; 1696; 1942; 2098; 2117; 2416; po Rubli 1000.— (Zł. 775.—) — Nr. Nr. 119; 431; 576; 739; 1077; 1297; 1830; 1862; 2028; 2459; 2562; 2656; 2877; 2905; 2919; 2968; 3361; 3415; 3431; 3534.

Wypłata za powyższe listy ich nominalnej wartości uskutecznioma będzie, poczynając od dnia 1-go lipca 1932 roku, przez Kasę Towarzystwa w Wilnie, Jagiellońska 14.

DO WYNAJĘCIA 2 mieszkania po 7 pokoi, można z wygodami (parter i I piętro). Nadaje się pod szkoły, urzędy oraz prywatne mieszkania. Mogą być połączone. Można z użytkowaniem ogrodu owocowo-warzywnego. Warunki: Sw. Anny 2 m. 2 od 9 — 11 rano. 223

Przyjemne panienki do dwójga dzieci zdrowa, czysta, skromnych wymagań dobrych rekomendacji z syciem. Adres: Archangielska Nr 1 m. 8. 9009-1

Wdowa z trójgim dziećmi szuka mieszkania do wynajęcia w mieście. Oferty do: „Dz. Wil.” dla 9014 „Wdowy”. 9019

Wynajmę obrzyjni pokój z balkonem solidnym Mostowa 3 a — 24 „Spółdzielnia”. 9017

Wynajmę obrzyjni pokój z balkonem solidnym Mostowa 3 a — 24 „Spółdzielnia”. 9017

Wynajmę obrzyjni pokój z balkonem solidnym Mostowa 3 a — 24 „Spółdzielnia”. 9017

Wynajmę obrzyjni pokój z balkonem solidnym Mostowa 3 a — 24 „Spółdzielnia”. 9017

SPRAWY MAJĄTKOWE

PLAC przy ul. Tartaki Nr. 23 (koło ul. Mickiewicza) wysoki, słoneczny, do sprzedania. Całość lub parcele małe. Warunki bardzo dogodnie. Dowiedzieć się tamże od 2-6 pap. 8967

Spółnika z kapitałem 3000 — 4000 zł. poszukuje Złotoczenia kino „Mimoza” Wielka 25 w godz. 10-21. 9018-1

RÓŻNE

Uzupelnij swą wiedzę

Zamów teraz naszą bogatą we wszystkie wiadomości książkę. Pisz zaraz: Kieszonkowa Encyklopedia Popularna, Kraków, Józefitów 10. 140

KARTOFLE do sadzenia „INDUSTRIA” (średniocześnie) bardzo plenne i trwałe kolory ZYGMENT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11-a.

Spalony paszport wyd. przez Starostwo Osmieńskie i książkę Wojskową wydaną przez PKU—Osmiana na imię Wulfia Swarcza. 9015

Zgubny dowód osobisty wydany przez Starostwo Grodzkie w Wilnie na imię Augustyna Luberta ur. 1908 r. unieważnia się. 9016

Zgubny dowód osobisty, legiti. Peśr. Pracy oraz 2-letni karny domu wszystkich wydan na imię Wine. Tumilewicz. Lask. znalezienie uprasza o zwrot nie była moja żona. Dobrej Rady 19-1. 9020

W Kawiarni — Wczoraj spotkałem pańską żonę. — Co mówiła? — Nic. — W takim razie to nie była moja żona. 9020

„SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają po 2 zł. za pudełko apteki i składki apteczne. W.Z.P. Nr.10

PROSEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH DZIAŁAJĄCY PRZECIWO BÓL GŁOWY

NAUKA Francuzka rodowita poszukuje kondycji na lato W. Pohlulanka 9, m. 5. 8997-1 o

Luksusowe Letnisko — Pensjonat we dworze. 22 pokoje syplalne (z pościelą), salon, hali, sala jadalna (osobne stoliki). Kanalizacja, wanny, wodociąg, światło elektryczne: Karpiele rzeczne (kablino, plaża), cementowy kort tenisowy, radio, fortepian, polowanie, rybołówstwo, samochód, konie wyjazdowe i wierzchowe. Poczta codziennie, telefon i telegraf na miejscu, pisma stołeczne i wileńskie. Wykwintna kuchnia, dąży park, las o pół kilometra. Dojazd do stacji Bielenkowiec. Z Bielenkowiec 80 minut samochodem. Dla W. P. Letników, mających auto — garaż i fachowa obsługa. Zgłoszenia i informacje: Zarząd dominiun Rakliskski, poczta Butrymańce (pow. Lidzki), telefon Butrymańce 4. 9013 o